

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.000000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 00000

Dziś wspaniała premiera!

Gościnne występy niezrównanej pieśniarki, znakomitej artystki teatrów paryskich

Larisy ALEKSJA

oraz znakomitego artysty teatrów

Gustawa CYBULSKIEGO

PROGRAM № 9 pt.

„SZAL Z GENEWY”

Wielki bigos przedwyborczy w 15 częściach pióra Nela, Dr. Pietraszka i W. Jastrzębca
muzyka T. Sygietyńskiego, J. Boczkowskiego, Gulda, Petersburskiego, Warsa i A. Piotrowskiego.

UDZIAŁ BIORĄ: Larisa Aleksja, Władysława Jaskówna, Czesława Popielawska, Irena Soboltówna, Hanka Runowiecka, Serafina Talarico, G. Cybulski, W. Jastrzębiec, B. Kamiński, S. Laskowski, A. Nowosielski, Cz. Skonieczny i E. Wojnar.

1) Trochę polityki, 2) Twa mała dłoń, 3) Ja pana uwiodę, 4) Valse rallenti, 5) Jego syn, 6) To wszystko od niego, 7) Larisa Aleksja, 8) Szal z Genewy, 9) Malarz i służąca, 10) Walery Jastrzębiec, 11) Piosenki hiszpańskie, 12) Hanka ma pieprzyć, 13) Flirt na płocie, 14) Pan Tenenbaum przy gazetce, 15) Do Gongu!

Zapowiada: Gustaw Cybulski. Reżyserowali: Walery Jastrzębiec i Cz. Skonieczny. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Baletmistrz: Eugeniusz Wojnar. Dekoracje art. mal. S. Frasiaka.

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10 wiecz. W niedzielę, święta i soboty 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 w.

Teatr lit. art.

GONG

w lokalu
Kinoteatru

„Luna”

pod kierownictwem
Walerego Jastrzębca.

Kardynał Hlond objął kościół Santa Maria della Pace

RZYM, 15 stycznia. (PAT). — Dziś o godz. 4 po poł. odbyła się uroczystość objęcia w posiadanie przez ks. kardynała Hlonda kościoła Santa Maria della Pace. W uroczystości wzięli udział liczni dygnitarze kościelni i kolonja polska.

B. konsul austriacki w Warszawie

aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia

WIEDEN, 15 stycznia. (PAT). Wczoraj aresztowano w Erenhardt w Styrii byłego konsula austriackiego w Warszawie barona Rohm - Ronau pod zarzutem sprzeniewierzenia 150 tysięcy szylingów austr. na szkodę hrabiny Anny Ostrowskiej, która przed rokiem wręczyła mu te sumy z prośbą o przewiezienie jej do Wiednia. Oprócz Rohm-Ronau w aferę tę wmieszany jest jego syn Jan oraz żona sekretarza austriackiego poselstwa w Madrycie hrabina Nikolitsch.

Smierć

„człowieka muchy”

LWÓW, 15 stycznia. (PAT). W dniu dzisiejszym doszło tu do tragicznego wypadku, któremu uległ znany akrobata Poliški, przewożony „człowiekiem - muchą”. Podczas dokonywania popisów akrobatycznych, którym przysparzały się tysiące widzów na jednej z najruchliwszych ulic, w chwili gdy Poliški z liny umieszczonej ponad ulicą, chciał zeskoczyć na pobliski balkon, stracił równowagę i spadł na bruk, odnosząc pęknięcie czaszki i złamanie stopy pacierzowego. Poliški zmarł po kilku godzinach w szpitalu.

Hallo, hallo Polskie radio Wilno

WILNO, 15 Pat. Dziś odbyło się otwarcie nowozałożonej wileńskiej radiostacji.

Po odegraniu hymnu narodowego nadany został przez nową stację specjalny program wokalno-muzyczny.

Kto kandyduje z Łodzi?

Ustalenie listy P.P.S. do sejmiku i senatu--Możliwość bloku z „Bundem”

Pod przewodnictwem prezesa O. K. R. P. P. S. dr. Wielińskiego odbyła się wczoraj w sali rady miejskiej konferencja międzydzielnicowa P. P. S. w sprawie wyboru nowego O. K. R. i ustalenia listy kandydatów do sejmiku i senatu.

Po zagajeniu przewodniczący uczcił pamięć zmarłych członków P. P. S. w ostatnim roku sprawozdawczym, a m. in. dłuższe przemówienie wygłosił o zmarłym i onegdaj pochowanym Janie Purla, członku organizacji bojowej z r. 1905, który następnie brał udział w akcji bojowej P. P. S. na tyłach armii rosyjskiej, następnie w akcji przeciwko Czechom w obronie Śląska Cieszyńskiego, na Górnym Śląsku, Kontuzjowany i dwukrotnie ranny przy zajęciu dworca kolejowego w Katowicach, do której to akcji przystąpił jako ochotnik, J. Purla zapadł na zdrowiu; doznany wtedy wstrząs nerwowy i wada serca spowodowały śmierć jednego z głównych organizatorów okręgowej organizacji bojowej P. P. S., którą prowadził wraz z bratem swym Antonim Purla, obecnym ławnikiem magistratu.

Następnie przewodniczący O. K. R. złożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Było ono sumą działalności P. P. S. na terenie m. Łodzi w organizacji politycznej i zawodowej. Sprawozdanie zostało przyjęte bez zastrzeżeń i bez dyskusji. Następnie składają sprawozdanie kolejno w imieniu sekretariatu O. K. R. Eugeniusz Ajnenke, skarbnik Józef Wojdan, o działalności „Łódzianina” Henryk Piotrowski i Aleksander Nowakowski. W imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Kozuchowski, na którego wniosek udzielono ur-

ustępującej O. K. R. absolutorium, wyrażając mu uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę.

W głosowaniu tajnym wybrano nowy O. K. R. w składzie mniej więcej dotychczasowym z pp. Holecgreberem, Rapalskim, Purla, Wielińskim, Stanisławem i Józefem Wojdanami, Kostaniakiem, Potkańskim i in. na czele.

Wczorajsza wizyta min. Składkowskiego miała na celu sprawy wyborcze na terenie Łodzi i województwa

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, minister spraw wewnętrznych, generał Sławoj - Składkowski po odbyciu w dniu onegdajszym krótkiej konferencji z wojewodą łódzkim, p. Władysławem Jaszczołtem, udał się niezwłocznie samochodem do Kalisza.

W ciągu wczorajszego przedpołudnia minister Składkowski konferował ze starostą kaliskim w sprawach wyborczych.

Okolo godziny 11,30 przed południem minister opuścił Kalisz i o 1-ej przybył do Łodzi szosą pabjanicką, udając się bezpośrednio do gmachu urzędu wojewódzkiego, gdzie oczekiwał go wojewoda Jaszczołt.

Minister Składkowski odbył następnie dłuższą, bo blisko 3 godziny trwającą konferencję z wojewodą Jaszczołtem, omawiając szczegółowo wytworzoną sytuację wyborczą na terenie województwa łódzkiego i Łodzi w szczególności.

W toku konferencji zawezwano specjalnie komisarza rządu na m. Łódź p. Strzezińskiego, oraz naczelnika wydziału bezpieczeństwa przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi, p. Bieleckiego,

Następnie przystąpiono do ustalenia listy kandydatów do wyborów do sejmiku i senatu. Sprawę tę referował dr. Wieliński, który przedstawił konferencji listę, opracowaną przez egzekutywę i O. K. R. w Łodzi. W dyskusji nad referatem i zaproponowaną listą zabrał głos imieniem C. K. W. P. P. S. była posłanka Praussowa oraz panowie

Danielewicz, Kowalski, Potkański, Izdebski, Purla. W czasie dyskusji bardzo piękny moment nastąpił, gdy b. posłanka Praussowa wspomniała o wystawieniu w okręgu warszawskim na liście państwowej do senatu nazwiska nestora polskiego socjalizmu Bolesława Limanowskiego. Uczestnicy konferencji powstali z miejsc i wzniesli parokrotnie okrzyk ku czci Limanowskiego, jako reprezentanta tradycji bojowej P. P. S. w walce o wyzwolenie polskiego proletariatu z niewoli politycznej.

Po gruntownej dyskusji konferencja w tajnym głosowaniu przyjęła następujący porządek listy kandydatów do sejmiku: 1) prezydent Br. Ziemięcki, 2) Stanisław Kowalski, 3) Kronig (repres. N.S.P.P.), 4) Potkański, 5) Grodnicka, 6) Kostaniak (przewodn. dzielnicowy Batuty), 7) Cierliński (b. wiceprez. m. Piotrkowa), w dalszym ciągu listy na 8 i 11 miejscu reprezentanci N. S. P. P. W sprawie listy kandydatów do senatu konferencja wypowiedziała się co do kandydatów i kolejności ich na liście, pozostawiając decyzję organizacjom P. P. S. całego województwa łódzkiego, przyczem na naczelne miejsca zaprojektowani są panowie: Józef Danielewicz i b. senator dr. Kopciński.

Następnie zebrał się nowoobрани O. K. R., który omawiał sprawę bloku z partią „Bund”. Do realnych wyników na posiedzeniu nie doszło, upoważniono jednak prezydium do przeprowadzenia rozmów z partią „Bund” i z C. K. W. P. P. S. co do ewentualnego bloku, (wł.)

Minister Składkowski wraz ze swym sekretarzem osobistym p. Sawickim, udał się następnie na zaproszenie wojewody do jego prywatnych apartamentów w pałacu przy ul. Leonarda 1, gdzie wojewoda wydał na jego cześć obiad. Na obiedzie obecni byli prócz ministra i wojewody, ich sekretarze osobiści, wicewojewoda łódzki dr. Lewicki, naczelnik wydziału administracyjnego Dychdalewicz, naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Bielecki, komisarz rządu na m. Łódź, p. Ignacy Strzeziński, komendant policji wojewódzkiej Foerster i komendant policji na m. Łódź insp. Niedzielski.

Rozruchy antysemickie w Berlinie

BERLIN, 1^a stycznia. (PAT). Żydowska agencja telegraficzna donosi, że odbyły się tu dzisiaj demonstracje antysemickie, urządzane przez socjalistów narodowych (hittlerowców).

Po odbyciu wiecu hittlerowcy w liczbie 400 sformowali pochód i udali się na Friedrichstrasse, wznosząc okrzyk antysemickie. Po drodze napadli oni na 2 przechodniów chrześcijan, których przyjechali za żydów i pobili ich. Po licznej wkońcu rozproszyła demonstrantów, aresztując 20 osób.

Bezrobocie w Niemczech.

Ilość bezrobotnych mężczyzn korzystających z zasiłków państwowych wzrosła od 15 do 31 grudnia r. ub. o 64,3 proc. do liczby 1,037,000, a bezrobotnych kobiet ze 121,800 na 151,500.

Razem więc ilość bezrobotnych pobierających zasiłki z końcem ub. roku wynosiła 1,188,500.

Z królestwa żołąd- kowców

W sezonie ubiegłym odwiedziło Karolowe Wary (Karlsbad) ogółem 63.600 osób. W tem 16.000 osób z Czechosłowacji, 20.600 z Niemiec, 5.000 z Austrii, 5.100 z Polski, 4.000 z Węgier, 3.000 z Rumunii, 17.140 z Jugosławii itd.



Staniewskich. Al. Kościuszki 75.
Dziś, 8 i 5 w. Zmiana programu.
Z Gustawem Breitbardem
i torreadorem Manzano na czele.

Biuralistka

posiadająca dłuższą praktykę bankową, znajomość pisania na maszynie oraz czytelny charakter pisma
poszukuje odpowiedniej posady.
Referencje b. poważne.
Łaskawe oferty sub. „R.F.”

Dwie drogi do pokoju świata

Amerykańsko-francuski turniej dyplomatyczny

Jak dalece inicjatywa pokojowa, z którą Polska jesienią r. ub. wystąpiła w lidze narodów, odpowiadała głębokim dążnościom naszej doby, widać stąd, że jeszcze echa głosu polskiego nie przebrzmiały w kancelariach dyplomatycznych, a już wniosek podobny podjęły dwa wielkie mocarstwa: bogata unja amerykańska i potężna Francja, zamieniając między sobą ożywione noty na temat obwarowania pokoju i bezpieczeństwa.

Kellog, amerykański podsekretarz stanu, i Briand, min. francuski, nową głosząc krucjatę przeciw wojnie, uroczystie i zgodnie potępiają orężne rozstrzygnięcie sporów międzypaństwowych, domagając się wprowadzenia obowiązkowych sądów rozjemczych.

Obaj w tych samych niemal wyrazach, jakimi posługiwał się niedawno delegat polski w Genewie, piętnują wojnę jako pętno zbrodni.

Ale gdy Kellog odrzuca wszelką wojnę, Briand potępia tylko wojnę zaczepną, dowodząc, że prawo do obrony, przysługujące napadniętemu, jest prawem świętem i przez nikogo w wątpliwość nie może być podane.

Pozornie, różnica, dzieląca tych dwu mężów stanu, wydaje się być pustym sporem o słowa. Czyż bowiem nie wystarczy zapobiec wojnom zaczepnym, aby wszelkie unicestwić wojny?

W istocie rzeczy amerykański projekt „wyrzeczenia się wszelkiej wojny” i projekt francuski „wyrzeczenie się wojny zaczepnej” są to dwa zasadnicze odrębne poglądy na sposób położenia kresu wojnom.

Teza amerykańska polega na przeświadczeniu, że wojna nie można zapobiedz jedynie w drodze powszechnej decyzji po uciechnia raz na zawsze wszelkich rozpraw orężnych.

Jest to teza czystego pacy-

fizmu, zawierająca w sobie, jako wniosek nieodzowny, żądanie powszechnego rozbrojenia.

Projekt francuski natomiast wychodzi z założenia, że wojnom kres położyć można tylko w drodze mobilizacji całego świata przeciw każdorazowemu napastnikowi, jaki wbrew paktom uroczystym poważy się zakłócić spokój ludzkości.

Ta solidarna mobilizacja, — zdaniem Brianda, będzie groźbą dość wymowną, aby najniebezpieczniejsze państwo powstrzymać od zbrodniczej napaści.

Teza francuska pokrywa się z podstawową zasadą ligi narodów, z polityką Locarna i z protokółem genewskim. Opiera się ona na przeświadczeniu, że stała siła zbrojna jest w pewnym stopniu niezbędna do utrzymania w korbach zabobrze go instynktu państw awanturniczych, niedość zrównoważonych społecznie lub niedość dojrzałych kulturalnie.

Wystarczy zestawzić z sobą

tezy powyższe, aby ocenić, że jakkolwiek obie do jednego zmierzają celu, to jednak zmierzają doń drogami, które się nawzajem wykluczają.

Idea bezpieczeństwa powszechnego i wszechświatowego pokoju jest zadaniem, które zda się przerastać możliwości współczesnego pokolenia.

Jej ustawiczne kołatanie do bram dyplomacji świadczy o jej nieśmiertelnej żywotności. Ale niepowodzenie prób dotychczasowych świadczy również, że środki, z którymi politycy współcześni przystępują do urzeczywistnienia tej wielkiej idei, są stanowczo niedostateczne.

Ci, którzy mają dość do brej woli, nie posiadają odpowiedniej po temu siły.

Ci, którym nie zbywa na siłę, grzeszą brakiem dobrej woli i szczerości.

W. Rzymowski

Tajemniczy transport broni

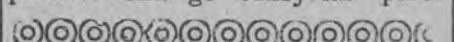
zostanie przez rząd węgierski zniszczony

BUDAPESZT 15 (Pat). — W tujszych kołach politycznych rozszalała się dzisiaj wiadomość, iż rząd węgierski postanowił zwrócić się do St. Gotthard mieszanego komisji śledczej.

W kołach partii rządowej podkreślają, że rząd węgierski sam podejmuje poza tym inicjatywę w sprawie wyjaśnienia incydentu w St. Gotthard.

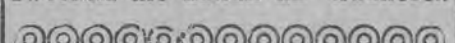
O ile nikt nie zgłosi się w charakterze właściciela transportu, rząd węgierski zaskwestruje i zniszczy zatrzymaną amunicję zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Natomiast o ile właściciel transportu zgłosi się i zwróci się do rządu węgierskiego o pozwolenie przewiezienia go tranzytem przez



Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Węgry, to rząd węgierski odnośnie prośbę rozważy i udzielenie pozwolenia nie natrafi na trudności.



Film nad filmy!!! Verdun



Niewinnie zasądzony?

Aspirant Pawłowski po odsiedzeniu kary wniosł prośbę o rewizję procesu

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Ur.) telefonuje:

W roku 1926 został skazany na rok więzienia aspirant policji politycznej Pawłowski oskarżony o kontakt z partią komunistyczną. Obecnie po odsiedzeniu wyroku sądowego Pawłowski podał skargę do prokuratora z prośbą o rewizję procesu.

W skardze wskazuje, że główny świadek w jego sprawie urzę-

dnik policji politycznej Lucjan Kozłowski działał jako szantażysta i prowokator, protegowany przez ówczesnego naczelnika policji p. Sakarza. Po przewrocie majowym p. Sakarz został usunięty z urzędu.

Prokurator polecił wczoraj sędziemu śledczemu przeprowadzić śledztwo w sprawie Sakarza i Kozłowskiego.

ORZECZENIE NAUKOWE.

BIBUŁKI I GILZY DO PAPIEROSÓW

„ALTESSE” i „MOKKA”

z fabryki Altesse Wisła S. A. w Krakowie dorównują smakiem i jakością najlepszym francuskim.

Edward Altesse



profesor i kierownik
pracowni chemii analitycznej

CLAUDE GEVEL

IDYLLA

Los spletał mi figla. Jako narzędzie wybrał sobie telefonikę, która niedobrze słyszała, lub była zajęta własnymi kłopotami.

Dwa razy z kolei prosiłem o Wagram 30—40, i dwa razy słyszałem miły, nieznanomy głosik, który łagodnie objaśnił mi, iż zostałem fałszywie połączony.

Nieznanoma dodała nawet grzeczność: „Tu Wagram 13—90”. Jakież mi brzmienie fonetycznemu zawdzięczam zamiar numerów — nie wiem, i nie mogę w żaden sposób pojąć.

Był to napewno, jak rzekłem na początku los figlarz.

Mógł to być jedynie los, bo, wiem, gdy po raz trzeci poprosiłem o „Wagram 30—40”, usłyszałem ten sam miły głosik, który zapylał ze śmiechem:

— Czy to znówu pan?

— Przepraszam serdecznie, szanowną panią.

— Pan ma szczęście, że nie natrafił pan na jakiegoś gbura. — rozległa się dźwięczna gania śmiechu.

Czegoż chcecie? Była godzina dziewiąta wieczorem. Siedziałem wygodnie w fotelu. Nie chciało mi się wyjść z domu. Głos zaś był sympatyczny, a śmiech wprost wzwzający.

Zdaje się, że przeznaczone jest, abysmy dziś wieczorem za sobą porozmawiali, — rzekłem.

Rozmowa połączyła się lekko. Można łatwo sobie wyobrazić o czym: banalności telefoniczne.

Oczekiwanie przygody, którąby wyrwała nas z szarzyzny. Rozmowa ze stworzeniem, o którym wiemy tylko tyle, że jest rodzaju żeńskiego i ma miły głos, jest bardzo podniecająca, i ma swoisty wdzięk.

Starłem się dowiedzieć bliższych szczegółów o mej nieznanym.

Wymieniłem moje nazwisko, za to powiedziała mi swe imię... nie mogłem więcej żądać, jak na pierwszą rozmowę.

Łatwo odgadnąć co nastąpiło: następnego wieczoru poprosiłem, skądinąd wyrażnie o „Wagram 13—90” i... los nie jest mściwy... otrzymałem odrzuć żądany numer.

Znajomy głosik odpowiedział. Doznałem miłego uczucia, że czekało na mój telefon. Przez kilka dni, zrana i wieczorem zamienialiśmy z sobą grzeczności, nowości...

Po kilku dniach miałem już jej nazwisko, adres i rendez-vous.

Następnego popołudnia o godzinie 5-ej Zuzanna Chatelier miała mnie oczekiwać u siebie. Mia-

tem zapukać tylko do drzwi lewego parterowego mieszkania, które znajdowało się jeszcze przed niedyskretnymi oknami porjerki.

Byłoby bardzo poetyczne, gdybym teraz zaczął mówić o wielkim wzruszeniu, które mnie opanowało, gdy zapukałem do drzwi. Lecz chcę być prawdziwym, czułem dziwną pustkę w żołądku, którą zwykle odczuwa student stojący przed egzaminatorem; lekka ciekawość, którą czują mężczyźni, idący za kobietą, której twarzy nie widzieli. Myśląc o rozczarowaniu, które może mnie spotkać, z góry już śmiałem się z siebie samego. Lecz gdybym nawet bardzo wysoko pozwolił wznieść się moim nadziejom, rzeczywistość nie byłaby im zlamala skrzydeł!

Zuzanna Chatelier była stokroć czarowniejsza, niż jej głos. Buzia okrzask z parą wielkich, pytających oczu... zgrabna postać w różowej sztyfonowej sukience, kształtne rączki z błyszczącymi paznokciami...

Barzo szybko doszliśmy do wniosku, że za długo rozmawialiśmy przez telefon i że mamy wiele do nadrobienia... I uczyniliśmy to bez wahanja.

Nieoczekiwane zakończenie mej przygody nie może w żaden sposób wymazać wspomnienia tych czternastu dni, które spędziłem z Zuzanną.

Była miła, słodka, dobra i lubiła życie domowe. Nie cierpiała uciech światowych, a ja nie po-

dejrzewałem nawet, że tkwi w tym głębsza przyczyna.

Pewnego dnia zastałem ją w złym humorze, była niespokojna i oznajmiła mi, że nie będzie mogła już przyjmować mnie u siebie, i że będziemy się mogli widywać tylko późnym wieczorem i to bardzo nieregularnie.

Sądziłem, że odgadłem prawdę: Przyjacieli, który przez kilka tygodni był w podróży, wrócił i domagał się swych dawnych praw. Gdy jej to powiedziałem, nie zaprzeczyła, lecz wszelkie moje moje starania, mające na celu zbadać przyczynę, pozostały bez skutku.

Zuzanna zmieniła się nie do poznania: nosiła inne suknie, zmieniła fryzurę i pertumy. Pieszczoły jej stały się smutne i trwożliwe. Zmiana ta, tak mnie zdziwiła, że postanowiłem za wszelką cenę, zbadać jej przyczynę, i mimo zakazu wszedłem do domu, w którym przez jakiś czas bywałem codziennie. Chciałem śledzić ją, gdy wyjdzie na spacer z moim rywalem, postanowiłem obserwować uważnie jej zachowanie się, aby w ich wzajemnym stosunku znaleźć wyjaśnienie niezrozumiałej zmiany.

Moje oczekiwanie było krótsze, niż przypuszczałem, i to co urzałem było wytłumaczeniem wszystkiego:

Zuzanna, — czy ona rzeczywiście tak się nazywała? — wyszła z mieszkania na parterze, cz-

kapelusza, w białym fartusku, czepeczku. Zrozumiałem.

Nie zauważyła mnie. I gdy wieczorem przyszła do mnie, postanowiłem, iż nic jej nie powiem. Mimo to, iż była tylko pokojówką, dla mnie pozostała słodką, śliczną dziewczeczką, którą kochałem.

Rzeczywiście kochałem ją! Niewiem czy ciekawość, czy chęć dowiedzenia się, czy kocha mnie ona, dla mnie samego zmusiła mnie do tego, iż rzekłem prawie bez postanowienia:

— Zuzanno, muszę ci coś wyznać, czy będziesz mogła mi przebaczyć? Oszukiwałem cię, nie jestem tym, za którego mnie uważasz. Nazwisko, które znasz, nie należy do mnie, tylko do mego pana, który od roku bawi w Egipcie.

Aby ciebie zdobyć, podałem się za niego, i przyjmowałem cię w jego mieszkaniu; pydzama, którą noszę, też należy do niego. Już on wraca, i proszę cię, abys przyszła jutro do mego pokoju, na czwartym piętrze.

Położyłem dłoń na oczach, jakbym chciał ukryć zły. Zuzanna wstała. Przez chwilę milczała w osłupieniu, potem krzyknęła, i zaczęła się szybko uierać.

Stojąc na progu krzyknęła w moją stronę: — Mnie zrobić coś podobnego, mnie! Lokaj! Co za bezwstydnosć!

I zniknęła na zawsze.

(Tłow. Dw.)

Dziś oszałamiająca premiera !!
Dziś wielka uroczystość dla miłośników kina !!
Obraz, który poruszył cały świat !!



Dziś oszałamiająca premiera !!
Przewrót w Kinematografii !!
Potężne arcydzieło p. t.

„Szatańska Syrena”

W rolach głównych: **Iwan Petrowicz** uduchowiony amant doby obecnej i najpiękniejsze artystki francuskie **M-lle Josyane i Claire de Lorez** której toalety zaćmiły swą fantazją i artyzmem wszystko co się dotychczas w filmach światowych widziało.

Bajońskie sumy rzucono na przepych i dekoracje tego filmu. — Tajemnicze zaręczyny. — Zburzone szczęście. — Noc zemsty i zbrodni. Zawrotny szal zmysłów. — Cudna zjawia czy okrutna rzeczywistość. — Uwaga: Passe-partout i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Początek seansów o godz. 4,30, w niedziele, soboty i święta o godz. 1,30. **Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.**

Ohydny mord rabunkowy Rodzina Ertków w Aleksandrowie została zarabana siekiera

W dniu wczorajszym miasteczko Aleksandrow pod Łodzią wstrząśnięte zostało przerażającą wieścią o potwornym morderstwie, którego ofiarą padli małżonkowie Johan i Emma Ertk, zamieszkali we własnym domu przy ul. Warszawskiej Nr. 63, na samym już krańcu miasta. Bezdzietni prowadzili życie samotne i odosobnione.

Wśród mieszkańców Aleksandrowa Ertkowie słynęli jako ludzie zamożni, posiadający znaczną ilość gotówki pochodzącej z oszczędności. W ostatnich dniach w Aleksandrowie zaczęły krążyć wersje że Ertkowie sprzedali swój dom z przylegającą do niego paroma morgami gruntu, krowę i że przechowują u siebie w mieszkaniu pieniądze otrzymane ze sprzedaży. Wersje te doprowadziły do ohydnej zbrodni.

Gdy w dniu wczorajszym rano o godz. 7 min. 30 jeden z sąsiadów zapukał do drzwi Ertków w celu udania się wspólnego do kościoła; na pukanie jego nikt nie odpowiedział. Myśląc że Ertkowie wyszli z mieszkania zajrzał jednak przez dziurkę od klucza i wówczas ujrzał na podłodze ślady krwi. Przeczując coś złego zaalarmował okolicznych mieszkańców, którzy z kolei powiadomili posterunek

policii. Gdy na gwałtowne dobija nie się funkcjonariuszów policji, znowu nikt nie odpowiadał zdecydowano się drzwi otworzyć wytrychem i wówczas oczom wkraczających do mieszkania przedstawił się widok potwornością swą mrozący krew żylach. Na łóżku leżały trupy małżonków Johana i Emmy Ertków, broczące krwią i potwornie zmasakrowane siekierą. Głowy formalnie odrabane od tułowia, na całym ciele obojga zamordowanych widniały krwawe rany. Najwidoczniej mordercy w bestjański sposób znęcali się nad swymi ofiarami, czując się zupełnie bezpieczni, gdyż prócz małżonków Ertków w zagrodzie nikt nie mieszkał.

Tuż obok łóżka na podłodze leżała zakrwawiona siekiera. W całym mieszkaniu panował niepokój, świadczący o gospodarce złoczyńców. Szafy i szuflady były pootwierane, pościel na łóżkach porozrzucana. Nie ulegało kwestji, że zbrodniarze szukali ukrytych pieniędzy. Rany na rękach Johana Ertka i żony jego Emmy świadczyły o tem, że bronili się oni rozpaczliwie. Złoczyńców najprawdopodobniej było dwóch, gdyż morderstwo dokonane było bez jakiegokolwiek hałasu. Czy zbrodniarze zdołali zrabować jakiegokol-

wiek pieniądze narazie ustalić nie zdołano. Istnieje przypuszczenie, że mordercy dostali się do mieszkania Ertków za ich wiedzą, gdyż nie było żadnych śladów włamania, okna były nienaruszone. Po dokonaniu przerażającej swą ohydą zbrodni, złoczyńcy zamknęli za sobą drzwi mieszkania na klucz i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Na miejsce straszliwego podwójnego morderstwa zjechali niezwłocznie przedstawiciele władz śledczych w osobach pp.: prokuratora na powiat łódzki p. Mandeckiego, komendanta wojewódzkiego p. p., inspektora Foerster, komendanta policji na powiat łódzki komisarza Nowaka, naczelnika urzędu śledczego komendy wojewódzkiej p. p. komisarza Kupkego, naczelnika urzędu śledczego w Łodzi nadkomisarza Weyera przybyli również komendant policji m. Łodzi p. podinspektor Elzesser - Niedzielski. Przestąpiono do energicznego śledztwa, którego szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Wiadomość o wstrząsającym swą grozą i ohydą morderstwem małżonków Ertków wywołała w całym mieście przynębiające wrażenie.

Jutro proces Rydzewskiego Przedśmiertne zeznanie Walaszczyka odczytane będzie na sali sądowej

Jak wiadomo, w dniu jutrzejszym rozpoczyna się w sądzie okręgowym proces przeciwko drugiemu mordercy prezydenta Cynarskiego, Rydzewskiemu.

Walaszczyk cztery godziny przed straceniem został przesłuchany w charakterze świadka i złożył cały szereg zeznań, które odczytane zostaną na rozprawie jutrzejszej.

Jest to w historii sądownictwa rzadki wypadek, by skazany na śmierć składając przed egzekucją zeznania jako świadek, to też nie dziwnego, że proces jutrzejszy wzbudził wielkie zainteresowanie.

Oskarżonego Kazimierza Rydzewskiego bronił z urzędu mec. Feliks.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, na przedstawieniu dla związków robotniczych dany będzie „Peer Gynt”.

Jutro, wtorek, „Tajfun” o godz. 8,30. W środę krótkowidła francuska „Kawarenka”.

W czwartek po raz 20 „Peer Gynt” o godz. 8,30 po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś oraz w środę „Asekuracja wierności”.

Wtorek, czwartek i sobota wieczorem „Śnieg”.

Piątek raz jeszcze „Radość kochania”.

TEATR POPULARNY

Dziś, w poniedziałek, o godz. 8,20 wiecz. operetka w 3-ach aktach „Wesoła para”.

We wtorek „Gri-gri”. W środę po południu dla młodzieży szkolnej „Pan Geldhab”, wieczorem „Wesoła para”.

„GONG”.

Dziś premiera politycznej rewji p. t. „Szal z Genewy” w wykonaniu całego zespołu.

zespołu oraz gościnnie występujących: świetnej pieśniarki scen paryskich Lari-sy Aleksji i p. G. Cybulskiego.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7,45 i 10 wieczorem.

WYSTĘP GRUPY TANECZNEJ STEFANII PASZKOWY.

W niedzielę, dn. 22 stycznia o godz. 4 i pół grupa taneczna szkoły plastyki i rytmiki Stefani Paszkówny wystąpi w sali filharmonji z nader ciekawym programem. Ogólne zainteresowanie wzbudzą następujące tańce: Placz, Śmiech, 3 szkice: taniec pierwotny, taniec w stylu rococo, taniec nowoczesny, studjum z instrumentami perkusyjnymi. Eros i Psyche i cały szereg innych. Do ciekawych produkcji tanecznych p. Paszkówna wybrała najnowszą i jeszcze nigdy nie tańczoną muzykę Bartoka, Szymankowskiego, Musorgskiego i t. d.

W celu uniknięcia zwykłego natłoku przy kasie przed występem, szkoły p. Paszkówny, bilety (w cenie od 1 — 6 zł) już teraz są sprzedawane w kancelarji szkoły, Gdańska 94, codziennie od godz. 5 — 8 wiecz., a w dniu występu przy kasie filharmonji od godz. 2 po poł.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (1111 m.).

11.40—12.00. Komunikaty P. A. T.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo — meteorologiczny, oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

14.40—15.00. Komunikaty P. A. T.

15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram.

17.45—18.15. Program dla dzieci — p. Wanda Tatarkiewicz omówi „Listy dla dzieci”.

18.15. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”.

18.55—19.05. Komunikaty P. A. T.

19.05—19.15. Komunikat rolniczy.

19.15—19.35. Rozmaitości.

19.35—20.00. Lekcja języka francuskiego — p. Lucien Roquigny.

20.00—20.30. Przerwa.

20.30. Koncert kameralny. Wykonawcy: Zofia Rabcewiczowa (fort.), Lucjan Budkiewicz (wioloncz.), i Józef Ozimński (skrz.), oraz Stanisław Gruszczyński (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

Część I. 1) Czajkowski: Trio fortepianowe a-moll, na skrzypce, wiolonczelę i fortepian; a) Pocco elegiac, b) Thema con variazioni et finale.

Część II. 1) a) Młynarski: Kolysanka, b) Karłowicz: Mów do mnie jeszcze, c) Niewiadomski: Dziewczę z buzią, jak malina — odśpiewa p. St. Gruszczyński.

3) a) Popper: Pamięć, b) R. Strauss: Kolysanka, c) Arenski: Orientale —

wyk. p. L. Budkiewicz, 4) a) Bartholoni i Caruso: „Skarbie mój”, b) V. Riccardi: „Amoro mio” — odśpiewa p. St. Gruszczyński, 5) a) H. Wieniawski: Preghiera z koncertu fis-moll, b) Arenski: Serenada, c) Tor Aulin: Humoreska — wyk. p. J. Ozimński.

22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo — meteorologiczny.

22.05—22.20. Komunikaty P. A. T.

22.20—22.30. Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

23.30—23.45. Komunikat P. A. T.

Stacja nadawcza Philipsa.

Krótkofalowa stacja nadawcza Philipsa po dłuższej przerwie, wywołanej przeniesieniem jej z Eindhofen do Hilversum została już uruchomiona i nadaje audycje na fal 30,2 m. regularnie co wtorek i czwartek w godzinach od 19 do 22, według czasu, obowiązującego w Polsce.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące wyniki: M. Epsztajn (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gerteina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Powszechny obowiązek wojskowy

Rozporządzenie prezydenta Rzplitej wprowadziło cały szereg zmian w dotychczasowych przepisach

W „Dz. Ustaw” z dn. 13 bm. zostało ogłoszone rozporządzenie prezydenta Rzplitej z dn. 11 stycznia br. w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dn. 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Tytuł dotychczasowy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej został zmieniony i brzmi: ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym.

Czas służby wojskowej został przedłużony w marynarce wojennej z 2-let do 2 lat i 3-let miesięcy. Obowiązki wojskowemu podlegają w rezerwie szeregowcy do końca 40 roku życia, oficerowie do 50 roku życia, szeregowi w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia, oficerowie do 60 roku życia.

Względem osób, obowiązanych do służby wojskowej, które wykazują się czynnym udziałem w pracy przysposobienia wojskowego, będą stosowane ulgi w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej. W myśl art. 7-go, osoby, które nie mogły udowodnić obcego obywatelstwa i uczyniły zadość powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, służąc co najmniej czynnie 6 miesięcy, winny na swoją prośbę otrzy-

mać przez nadanie obywatelstwo polskie, nawet gdyby nie czyniły zadość warunkom przewidzianym w art. 8 p. 2, 3 i 4 ustawy z dn. 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego.

W rozdziale o władzach, powołujących do służby wojskowej, nastąpiły zmiany w związku z nową ustawą o podziale administracyjnym kraju, a mianowicie, że władza administracyjna I instancji została zastąpiona wyrażeniem, powiatowa władza administracji ogólnej, wyrażenie — władza administracyjna II instancji, wyrażeniem wojewódzka władza admin. ogóln. Władza administracyjna, wyrażeniem władza administracji ogólnej.

Art. 15 ustanawia konsularne komisje poborowe i konsularne komisje rozpoznawcze dla obywateli polskich, zamieszkających za granicą. Dotychczasowe postanowienia o pokryciu wydatków, związanych z poborem przez budżet min. spr. wewn. zostało zmienione, a mianowicie wydatki te zobowiązane są pokrywać odpowiednie związki komunalne i samorządowe.

Najistotniejsze zmiany zasły w rozdziale o skróceniu i odroczeniu służby wojskowej. Dotychczasowy skrócony półtoraroczny czas

służby wojskowej będzie trwał obecnie nie dłużej jak 15 miesięcy, i odbywa się zasadniczo w jednym terminie nieprzerwanie. W razie jednak potrzeby min. spraw wojsk. może ustalić inny sposób odbywania tej służby. Odroczenie terminu czynnej służby wojskowej przysługuje uczniom ostatniej klasy szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich szkół zawodowych, studentom szkół akademickich krajowych i zagranicznych przez Państwo uznanych. Odroczenie to jednak przysługuje uczniom do 22 roku życia, nie jak poprzednio do 23, studentom szkół akademickich do 23 roku życia, poprzednio do 26, studentom teologicznych do 25 roku życia, poprzednio do 26. Przedłużenie dla studentów szkół akademickich może nastąpić tylko zależnie od potrzeb wojska na zasadach rozporządzenia wykonawczego, najdalej jednak do 25 roku życia.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1-go maja 1928 r., i od tego terminu traci moc obowiązującą wszelkie przepisy z niniejszą ustawą niezgodne.

Plany klubu Turystów na nadchodzący sezon sportowy (Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z prezesem Guze)

Sezon zimowy—to odpoczynek dla naszych sportowców, nieliczni tylko uprawiają sporty zimowe, natomiast lwia część zawodników oczekuje pierwszych podmuchów wiosny.

W zarządach klubów wre praca. Obrachunek przed walnym zgromadzeniem z czynów dokonanych, plany i zamierzenia na rok następny—wszystko to opracowuje się zwykle w sezonie zimowym, wcielanie zaś słowa w czyn następuje w ciągu sezonu.

Pragnąc z zamierzeniami temi dokładnie zaznajomić naszych Czytelników, zwróciliśmy się do najważniejszych organizacji sportowych z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji.

Dziś zamieszczamy pierwszy z wywiadów z prezesem Klubu Turystów.

Jak pan prezes zapatruje się na ugodę PZPN z Ligą? — zadajemy pierwsze pytanie.

— Naszem najgorętszym życzeniem było zawsze, ażeby zgoda ta nastąpiła jaknajprędzej, ostatecznie sfinalizowanie rokowań powitać należy z radością.

A sprawa zmodernizowania extra-klasy?

— Pójdziemy na każdą koncepcję, ażeby nie wywoływać nowego rozdzwiku, jednak moim zdaniem extra-klasa winna być utrzymana w jednej grupie w ilości 15 klubów.

Zwiększy to ilość meczy, zajmując więcej terminów, lecz nie trzeba zapomnieć, że są to kluby czołowe, które odgrywały w sporcie dominującą rolę a jak wiadomo, piłka nożna jest żywicielką innych sekcji. Tylko przez zwiększenie dochodów możemy sprostać ciążącemu na nas zadaniu.

— Dlaczego Klub turystów uprawia tylko jedną gałąź sportu?

— Było to związane z brakiem odpowiednich sił kierowniczych, parku sportowego, a po części i funduszy.

Obecnie sprawa ta leży nam bardzo na sercu i wysiłki te skieruję w tą stronę. Rozumiem bowiem, że nie można mieć dobrych piłkarzy, gdy ci swój cały rozwój fizyczny będą opierali tylko na kopaniu piłki. W projekcie mamy utworzenie sekcji lekkoatletycznej i tenisowej. To na początek, a z biegiem czasu organizować będziemy inne sekcje.

— Jaki program na przyszły sezon przewidują panowie dla sekcji piłki nożnej?

— W związku z olimpiadą pra-

widopodobnie rozegrana zostanie pierwsza kolejka zawodów o mistrzostwo Polski, pozostałe zaś wolne terminy zużytkujemy na rozgrywanie zawodów towarzyskich z drużynami miejscowymi, z prowincji i zamiejscowymi. Co się tyczy drużyn zagranicznych, będziemy bardzo ostrożni w kontraktowaniu. Nie pozwolimy się tak wyzyskiwać jak to miało miejsce przed dwoma, trzema laty, nie chcemy być dla nich kopalnią złota. Zaznaczam jednak, że każdą możliwą ofertę chętnie przyjmujemy.

— Czy w składzie drużyny są jakieś zmiany?

— Na to trudno mi dziś udzielić konkretnej odpowiedzi. Przede wszystkim musimy zwiększyć karosć w jej szeregach. Wszelką nie subordynację i samowolę musimy raz na zawsze wytepić i nie cofniemy się nawet przed wykreśleniem z listy graczy choćby najlepszej jednostki. Jak więc pan widzi tylko od drużyny zależy w jakim składzie będzie występować w nadchodzącym sezonie.

— A sprawa boiska?

— To jest dla nas rzecz najważniejsza. Jak wiadomo plac narozny przy ul. Wodnej i Nawrot wydzierżawiliśmy i tam budujemy nowe boisko. Wiele robót zostało już dokonanych, lecz teraz nosimy się z zamiarem rozszerzenia placu.

— Jaki jest stosunek klubu Turystów do władz centralnych w Warszawie?

— Jak można najbardziej poprawny. W Warszawie zawsze znajdujemy wielkie zrozumienie naszych interesów, a my odwrotnie staramy się być jaknajbardziej lojalni. Z przykrością muszę dodać że tego nie mogą powiedzieć o łódzkich władzach okręgowych. Życie wyłoniło w ubiegłym sezonie kilka spornych kwestii które zostały niepotrzebnie rozdmuchane do wielkich rozmiarów. Przypuszczam

że trochę dobrej woli — a udało by się tego uniknąć. Mamy jednak nadzieję, że sprawy te pójdą w zapomnienie i warunki przyszłej współpracy ułożą się pomyślnie. To jest naszym najgorętszym życzeniem, a przypuszczam, że i przyszłych władz okręgowych. Nie czas na waśnie i spory gdy olbrzymie pole do pracy leży odłogiem. Łódź w ubiegłym sezonie swymi doskonałymi wynikami użyskanymi w grach o mistrzostwo Polski zwróciła na siebie uwagę całego kraju. Dziś możemy śmiało powiedzieć że nasza piłka nożna nie ustępuje innym renomowanym okręgom. Obecnie czas najwyższy ażeby w innych dziedzinach sportu osiągnąć taki sam poziom, a wtedy dopiero możemy powiedzieć że większą część zadania rozwiąaliśmy, że dopięliśmy celu.

Dziękując za udzielenie nam informacji żegnamy naszego interlokutora.

W.

Siatkówka

Rozegrane w dniu wczorajszym zawody siatkowe w sali szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej dały następujące wyniki:

Sobolewska II pobiła T. U. R. (Sem. Naucz.) 24:22, rewanżując się z poniesioną porażką z przed dwu miesięcy.

Pierwszą partję wygrywa T.U.R. 15:8, w drugiej gra już słabiej, ulegając 7:15. Dogrywka przynosi zwycięstwo Sobolewskiej.

Seminarjum nauczycielskie po dogrywce zwyciężyło drużynę szkoły Sobolewskiej w stosunku 29:27 (15:12; 12:15; 0:2).

Kopernik w walce z Piłsudskim zareprezentował się z jaknajlepszej strony. Błyskawiczne akcje pierwszego szeregu, dobra obrona sprawiły, że gra była b. interesująca.

Kopernik wystąpił w zwykłym składzie w 7-kę, Piłsudski również w 7-kę lecz z rezerwą bez Ałaszwskiego.

Ogólny wynik 30:22 (15:9) dla szkoły Kopernika.

Oświata nadspodziewanie przegrała w systemie trójkowym z Piłsudskim 20:24 (10:4; 5:10; 5:10).

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Ryńku, Piotrkowska 294, tel. 22-89. przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 8-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje operunkni.

Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty w niedzielę i święta do godz. 2 po poł.

Przyjeżdża z Warszawy

w niedzielę wieczór i zabawi przez poniedziałek i wtorek właścicielka magazynu firmy „Ov”, która dla udogodnienia Sz. Klienteli przywiezie ze sobą różne dekoracyjne rzeczy mianowicie: lalki, poduszki, abażury, narzutki, pierotki i inne. Korzystajcie z okazji tylko 2 dni!

Adr.: Gdańska 8, Rozental.

592—2

OGŁOSZENIE

dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Piotrkowa, na imię Genowefy Jaworskiej.

571—5

SPRZEDAM

warsztat ślusarski i 2 lokale, A. Finkas

ul. Pabjanicka 54

417—5

12 drużyn footballowych liczyć będzie polska extra-klasa

Losy naszej extra-klasy zostały już przesądzone. Jak wiadomo z uchwały komisji porozumiewawczej ośmiu, służącej za podstawę zawarcia zgody P. Z. P. N. z ligą, extra-klasa, czyli tak zwany okręg exterytorjalny, miał sam zdecydować o swych losach i to na 24 godziny przed walnym zebraniem.

Otóż, jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych sprawa przedstawia się następująco:

Delegaci klubów extra-klasy na powyższym posiedzeniu powzięli postanowienie, na mocy którego liczba klubów w extra - klasie na rok 1928 została ustalona na 15 z tem, że drużyny, które w grach o mistrzostwo zajmą ostatnie

trzy miejsca w tabeli automatycznie spadają do lig okręgowych zaś na miejsce ich wchodzi mistrz lig okręgowych. Otrzymana w ten sposób liczba 13 klubów na rok 1929 zostaje zredukowana do liczby 12 w ten sposób, że do lig okręgowych spadają kluby, zajmujące ostatnie dwa miejsca w tabeli, a mistrz w grach międzyokręgowych zaawansuje do extra-klasy.

Liczba 12 klubów w extra-klasie będzie cyfra stała. Projekt zmniejszenia extra-klasy do granych 8 klubów, tak usilnie forsonwany przez Pogoń lwowska przy wybitnym współudziale Warw. do znańskiej, doznał porażki na całej linii.

Spotkania międzynarodowe Węgier

przedstawiają się nader imponująco

Jak wiadomo, piłkarska reprezentacyjna drużyna węgierska nie weźmie udziału w olimpiadzie amsterdamskiej, to też węgierski związek piłki nożnej postanowił opracować kalendarzyk tegoroczny w ten sposób, ażeby straćę tę powetować.

Program ten zapowiada się zaiste imponująco. Po za meczami o puchar europejski przewidziane są następujące spotkania: Węgry — Austria, dwa spotkania w maju i październiku; Węgry — Włochy. Węgry — Szwajcaria. Węgry — Niemcy, Węgry — kombinowana reprezentacja Południowej Ameryki. Węgry — reprezentacja mu-

rzyńska, która w bież. roku zawiata na tournée do Europy.

Jednak najciekawiej zapowiada się spotkanie Węgry — Anglja, które w roku ubiegłym nie doszło do skutku. Będzie to pierwszy mecz powyższych państw. Jakkolwiek gra drużyn środkowo-europejskich stoi na wysokim poziomie, to jednak wiele mogą one nauczyć się jeszcze od drużyn angielskich. Jak widzimy program tak starannie i ciekawie ułożony może węgrom w zupełności zastąpić olimpiadę. Wszystkie spotkania powyższe odbędzie się w Budapeszcie.

Zwycięskie turnieje mistrza Węgier

Mistrz Węgier w piłce nożnej, drużyna Ferenevaros, powróciła w tych dniach z dwumiesięcznego tournée po Bałkanach i Egipcie. Miejscami spotkań były: Belgrad, Ateny, Port Said, Aleksandria i Kair. Na kontynencie Afryki ogółem rozegrano 6 spotkań.

Ogólny bilans podróży wyraża się cyfrą bramek 34:11 na korzyść Ferenevaros. Węgry nie przegrali ani jednego meczu, jedynie rewanżowe spotkanie z reprezentacją Kairu zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

KURSY STENOGRAFIJ



w ŁÓDZKIM
ZWIĄZKU STENOGRAFÓW
ul. Kilińskiego 93.

Rozpoczęcie wykładów w grupach początkujących 16 stycznia r. b. Zapisy i informacje codziennie od 6—8 wiecz.

SALA KLUBU

Zrzeszenia Kobiet Żydowskich (W. I. Z. O.) Al. Kościuszki 21.

Dziś, o g. 8,30 w. wygłosi odczyt

DANIEL PERSKI

z Ameryki

n. t.

„Kulturalne życie Żydów w Ameryce”

Wstępne słowo o Perskim wygłosi p. LIMON.

Bilety wejścia po zł. 1 i gr. 50 w kasie Klubu.

Kilku zdolnych agentów

obeznanych w branży fototechnicznej poszukujecie.

Zgłaszać się do Zakładu artystyczno-fotograficznego

„Imperial”, Plac Wolności 2, front.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami w nosi w Łódzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5,—; zagranicę — zł. 7,20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadeślanie po telekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia rare, czy i zaślubiny 100 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. — Za druk 100 procent drożej.

Redaktor: Gustaw Wacławski

Wydawca: Henryk Szwed

5 eda

drukarnia „Głosu Polskiego” Piotrkowska 46